

O mówieniu aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej woj. krakowskiego oraz wytyczeniu programu działania dla krakowskiej organizacji partyjnej na najbliższy okres, poświęcone było plenum KW PZPR w Krakowie, które odbyło się 29 bm. Podstawę dyskusji stanowił referat wygłoszony przez sekretarza KW PZPR L. Motykę.

W referacie, jak i w dyskusji, podkreślano, że mimo, poważnych osiągnięć w realizacji uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR, krakowska organizacja partyjna nie potrafiła jeszcze przezwyciężyć wielu niepokojących zjawisk w życiu województwa. Należy do nich przede wszystkim wzrost absencji i spadek wydajności pracy w kluczowych zakładach przemysłowych województwa. Z naciskiem podkreślano na plenum, że bumelanctwo niweczy osiągnięcia ofiarnie pracujących robotników. Poważne szkody przynosi również nadal zbyt mała troska centralnych zarządów i ministerstw o szybkie załatwianie siusznych postulatów robotników.

Wiele uwagi poświęcili uczestnicy plenum sprawie zwiększenia produkcji szczególnie artykułów masowego spożycia. Podkreślano przy tym wzrost dochodów społeczeństwa, które w I półroczu br. były o 32,8 proc. wyższe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Krytykowano te organizacje partyjne, które zaniedbują sprawy ekonomiczne pozostawiając je wyłącznie radom robotniczym.

W toku dyskusji podkreślono również konieczność aktywniejszego niż dotychczas włączenia się organizacji partyjnych do walki ze spekulacją oraz nadużyciami, szcze-

### Przemawiając na wiecu wyborczym...

Przemawiając na wiecu wyborczym w Witlech, boński minister spraw zagranicznych von Brentano powtórzył dotychczasowy pogąd rządu NRF w sprawie rokowania z ZSRR. „Rokowania moskiewskie — powiedział von Brentano — będą prowadzone elastycznie, ale jest nie do pomyślenia, aby zawarty został ze Związkiem Radzieckim układ handlowy bez jednoczesnego uregulowania problemu repatriacji Niemców znajdujących się w ZSRR”.



### Odkrycie podwodnej góry lodowej

**NOWY JORK**  
Grupa amerykańskich naukowców z uniwersytetu Columbia, którzy w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego prowadzą badania na dryfującej krze w pobliżu Bieguna Północnego odkryła na szlaku między Poin Barrow (Alaska) a biegunem wielką podwodną górę lodową. Wysokość tej góry sięga 1500 m. Naukowcy przypuszczają, że jest to jeden z szczytów nieznanego dotychczas podwodnego łańcucha gór lodowych na obszarze Arktyki.

gólnie na terenie zakładów pracy. (Dalszy ciąg na str. 2)



**WIG MUZYKI GERSHWINA...**  
Helga Wesmer — Witt i Walter Scheffer w balecie do muzyki G. Gershwina na scenie teatru „Metropol” w Berlinie (NRD).  
FOT — CAF

### Na słońcu pojawiła się plama

**Wszystkie obserwatoria Europy zanołowały potężny rozblysk słoneczny**

**LONDYN**  
W środę, obserwatoria całej Europy doniosły o nowym rozblysku słonecznym

jednym z największych w tym roku i jednym z największych jakie spostrzeżono kiedykolwiek. Według czwartkowych informacji, które nadeszły z rozmaitych placówek naukowych, rozblysk wiąże się prawdopodobnie z pojawieniem się plamy na słońcu, obserwowanej przed kilku dniami. Plama ta jest obecnie przyczyną poważnych zakłóceń w łączności radiowej.

Cena 50 gr

# echo

## KRAKOWA

Nakład: 93.088

Rok XII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 202

Kraków, piątek 30 sierpnia 1957

### W związku z eksplozją jądrową na Syberii

## Japońskie instrumenty pomiarowe wykazały większe niż normalnie drganie fal powietrza

**NOWY JORK.**  
Jak donosi z Tokio ag. United Press, naukowcy z uniwersytetu w Kioto oznajmili 29 bm., że w ub. czwartek, gdy Związek Radziecki dokonał na Syberii próbnej eksplozji jądrowej, ich instrumenty pomiarowe zarejestrowały większe niż normalnie drgania powietrza.

Profesor Jamamoto z uniwersytetu w Kioto wyraził przypuszczenie, iż eksplozja radziecka, była wybuchem pocisku kierowanego, wyposażonego w głowicę atomową. Prof. Jamamoto dodał, że przypuszczenie swoje opiera na analizie wielkości, szybkości i kierunku fal drgań.

**PARYŻ**  
Rzecznik kwatery głównej sił zbrojnych NATO w Paryżu oświadczył komentując wystąpienie prof. Jamamoto, że zdaniem ekspertów jest „rzeczą zupełnie możliwą”, iż ostatnia radziecka eksplozja atomowa była spowodowana przez pocisk kierowany, wyposażony w głowicę atomową.

### Krater Etny wyrzucił co minutę fontanny rozpalonej lawy

**RZYM**  
Północno-wschodni krater Etny wzmógł ostatnio bardzo swoją aktywność. Co minutę wyrzucił on fontanny rozpalonej lawy na wysokość 120 metrów.

### A więc nie straconego...

## Meteorolodzy przewidują: Wrzesień

na ogół  
★ pogodny  
★ ciepły

Polscy meteorolodzy przewidują następującą pogodę:

W okresie między 1 a 6 — zachmurzenie niewielkie, bez opadów, miejscami mgły, wiatry wschodnie do 10 m/sek. Przy końcu tego okresu wiatry zmienne. Temperatura (przypominamy, że w prognozie długoterminowej temperaturę podaje się na godz. 6 rano czasu polskiego) — od 7 do 12 st.; tzn. ok. 18—20 w południe!

W dniach między 7 a 21 września — zachmurzenie zmienne, tylko krótkotrwałe deszcze, wiatry zachodnie 5—10 m/sek. Ciepłej — temperatura początkowo niższa — od 5 do 10 st. W następnych dniach podniesie się do 8—13 st.;

### Wiele hałasu o miss Ostrożnie z... dekoltami

Ojcowie miasta Wałbrzycha zdecydowali się zezwolić na wybór najpiękniejszej mieszkanki swego grodu. Wybory miss Wałbrzycha miały co prawda odbyć się już w czerwcu br., ale władze miejskie zawiesiły konkurs z uwagi... na obrazę moralności.

Obecnie zgodzili się na wybory miss, ale pod szczególnymi warunkami. Otóż najpiękniejsze wałbrzyszanki mogą publicznie wystąpić ale w mało wydekoltowanych sukniach, a w kostiumach kąpielowych przedefilują jedynie... przed jurorami.

### 2 i 5- złotowe monety i nowe 5- groszówki

Jak się dowiadujemy, Narodowy Bank Polski zamierza wprowadzić do obiegu monety dwu i pięciozłotowe, które w miarę nasyceńca rynku pieniężnego zastąpiłyby banknoty tej wartości.

Wprowadzenie do obiegu metalowych monet 2 i 5-złotowych znacznie zmniejszy straty NBP. Wykonanie monety jest co prawda 3, 4-krotnie droższe, aniżeli banknotu, lecz jej żywot jest za to 30-krotnie dłuższy. Monety są średnio w obiegu ok. 15 lat.

Zamierza się też zastąpić niepraktyczne bo podobne do 20-groszówek — dotychczasowe „białe” 5-groszówki — innymi, z metalu kolorowego.

Zarówno 2- jak i 5-złotowe monety oraz 5-groszówki z nowego stopu ukażą się w obiegu za kilka miesięcy.

### Roman Brandstaetter otrzymał nagrodę austriacką za sztukę „Milczenie”

Znany pisarz polski, Roman Brandstaetter odniósł duży sukces na międzynarodowym konkursie dramatopisarskim w Bregenz (Austria), gdzie otrzymał wyróżnienie za sztukę „Milczenie”.

Jak się dowiadujemy, sztuka „Milczenie” ma być wystawiona wkrótce w Wiedniu i Paryżu.

Pierwszą nagrodę w Bregenz uzyskał Austriak Reinhold Schneider za sztukę: „Der grosse Verzicht”, trzy równorzędne drugie nagrody zdobyli: pisarz turecki Selahattin Batu za sztukę „Helena bleibt in Troja”, Max Zweig (Izrael) za sztukę: „Saul” i Austriak Hans Friedrich Kuhnelt za sztukę: „Es ist später als du

### Nowy typ grzejnika: ogrzewa i... chłodzi

Grzejnik produkowany od kilku tygodni w łódzkich zakładach wytwórczych aparatów elektrycznych może służyć przez okrągły rok, bowiem po odpowiednim nastawieniu zamienia się on w wentylator. Tysiąc sztuk tego rodzaju grzejników — wentylatorów oddano już do sprzedaży.

### Dziewczyna zmarła Zabójca ukrywa się Odrzucony załotnik przebił nożem swą wybranekę

Ostatnie dni września — od 27 do 30 — upłyną pod znakiem szybkiego pogarszania się pogody, nastąpi wzrost zachmurzenia i opady. Temperatura ok. 7 do 12 st.

◆ Dziewczyna zmarła ◆ Zabójca ukrywa się

W Witkowicach (Rzeszowskie) został dokonany ostatnio mord na osobie 18-letniej Zofii Róg. Zabójcą okazał się Jan Kurc — technik pochodzący z tej wsi.

Kurc zamierzał ożenić się z Zofią Róg. Ponieważ jednak rodzice dziewczyny mieli zastrzeżenia odnośnie kandydata na zięcia i jego rodziny — nie zgodzili się na to małżeństwo.

Urażony Kurc postanowił się zemścić. Późnym wieczorem zaczął się o kilkanaście metrów od domu ob. Roga i tu napadł na wracającą ze

świetlicy Zofię i zadał jej cios nożem w brzuch, po czym zbiegł.

Dotychczas nie został on ujęty.

Ciężko ranną Z. Róg przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

◆ Ogrzewające »dywany« na lotniskach

**GENEWA**  
Na lotnisku Altenrhein w Szwajcarii przeprowadzono doświadczenie z urządzeniem, które ma na celu niedopuszczenie do oblodzenia i zaśnieżenia pola startowego. Jest to specjalny „dywan” z tworzyw sztucznych i żelazobetonu. Zainstalowanie ogrzewających „dywanów” na polach startowych, miałoby szczególne znaczenie dla odrzutowców.

Oblodzenie pola startowego stanowi dla odrzutowców o wiele większe niebezpieczeństwo, niż dla zwykłych samolotów pasażerskich.

### Ze statku — na helikopter Załoga opuściła statek uwieczony w lodach Grenlandii

**OSLO**  
W ostatnią niedzielę u wschodniego wybrzeża Grenlandii utknął w lodach norweski statek. Ponieważ zachodziła obawa że zostanie zgnieciony, załoga rozbiła obóz na lodzie. Zaden statek ratowniczy nie mógł dotrzeć do miejsca, w którym był uwieczony „Polarbjorn”. Łączność była utrzymywana przy pomocy radia, w stałym kontakcie z uwieczonym statkiem pozostawały także samoloty amerykańskie z lotniska w Keflavik w Islandii.

Jeszcze we wtorek wieczorem przypuszczano, że uda się doprowadzić statek do portu, przełamano bowiem w tym czasie okowy lodowe i „Polarbjorn” wypłynął na otwarte wody. Okazało się jednak, że statek został poważnie uszkodzony przez lód i stałe nabiera wodę.

W środę wieczorem rozpoczęła się ewakuacja załogi przy pomocy amerykańskich helikopterów. Statku nie udało się prawdopodobnie uratować.

### Samobójstwo z fantazją Z zasioną na oczach usiadła za kierownicą naciskając gaz...

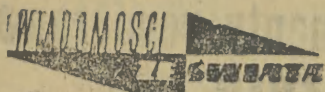
**NOWY JORK**  
Mieszkanca Chicago, 52-letnia Katarzyna Davson postanowiła w niezwykły sposób popełnić samobójstwo.

P. Davson usiadła za kierownicą swego samochodu z zawiązanymi oczami i pełnym gazem ruszyła najbardziej ruchliwymi ulicami miasta. Z dwóch zdarzeń ze słupami sygnalizacji świetlnej Davson wyszła cało nie przerywając swej szaleńczej jazdy. Przy trzecim zdarzeniu, kiedy wjechała pędem na pompę stacji benzynowej, wyrzucona została z wozu, ponosząc śmiertelne.

W jej torbiece znaleziono adres przedsiębiorstwa pogrzebowego, w którym opłaciła już z góry koszty swego pogrzebu.

**Już tylko 0 st. C**

● Temperatura na Kasprowym Wierchu wciąż spada: wczoraj po południu termometr wskazywał 0 stopni C.



\* NOWY JORK

Jak donoszą z Buenos Aires, 6 uzbrojonych ludzi w kapturach „Ku-Klux-Klanu” w środę wieczorem dotarło do kasy ministerstwa zdrowia, znajdującego się w samym centrum miasta. Łupem bandytów padło 2.300 tys. pesó.

\* NOWY JORK

W pobliżu portu Inczon wyrócił się w czwartek na pełnym morzu i zatonał mały statek, na którego pokładzie znajdowały się 63 osoby, 31 z nich nie wylądowało. (wiadomość z Seulu — ag. Associated Press).

\* NOWY JORK

Argentynski statek „Ciudad Buenos Aires” uległ w tych dniach katastrofie na wodach Rio de La Plata (obrzymie estuarium będące ujściem rzek Urugwaj i Parana).

W wyniku katastrofy zginęło 71 pasażerów i 23 członków załogi. Zdołano uratować 87 pasażerów i 68 marynarzy.

Władze argentyńskie ogłosiły żałobę narodową.

\* PARYŻ

Według danych francuskiego ministerstwa transportu, co godzinę jeden mieszkaniec Francji traci życie w wypadkach drogowych. Liczba wypadków drogowych w 1956 r. była we Francji 2-krotnie większa niż w Anglii i Ameryce.

Z Łeby do szwedzkich portów

Na balach świątecznych przez Bałtyk

W nocy z 28 na 29 bm. z portu rybackiego w Łebie, żegnana przez grono znajomych i ciekawych, wyruszyła na wyprawę tratwę przez Bałtyk grupa polskich żeglarzy.

Po kilkunastu godzinach żeglowania, w czwartek w południe nadszedł od załogi pierwszy meldunek z morza: „Jesteśmy 15 mil od polskiego brzegu. Samopoczucie załogi dobre. Przesyłamy pozdrowienia”.



Eleonora Ruffo — nowa „gwiazdka” filmu włoskiego. Fot. — CAF

Jeszcze wczoraj w jedenaście dni procesu Hartmana przez salę sądową przesuwali się świadkowie z Piasków Wielkich. Powtórzyła się znana historia — naiwne kłamstwa, niezręczne odwołania i krętackie wyjaśnienia. Zdawało się, że to będzie trwało bez końca. Niepomiernie na złożone przyrzeczenie, świadkowie w większości łgali z zapamiętaniem godnym lepszej sprawy. Można by to było zrozumieć, gdyby mówienie prawdy groziło im konsekwencjami. Ale przedmiotem zeznań były sprawy dawne i umorzona. Mimo to świadkowie postanowili ratować własny honor, zagrożony samym podejrzeniem o kontakty z Hartmanem.

Prawdziwy pokaz krętackiej sztuki dali Rafał Garbień i Leon Mocie, byli klienci eks-prokuratora, warsztatu rzeźniczego przy ul. Grzegorzkiej. Garbień zaprzeczał, jakoby w ogóle znał Hartmana. Kiedy mu to udowodniono, poddał w wątpliwość zeznanie złożone w śledztwie. Zeznający w tej samej sprawie Leon Mocie rzekomo nawet nie wiedział, o co chodzi. To już zakrawało na kpiny. Nic więc dziwnego, że prokurator Orzechowski zażądał zatrzymania obu świadków za fałszywe zeznania, czyli u „Noworolskiego”.

W Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

Zachodni plan częściowego rozbrojenia w ocenie delegata ZSRR

LONDYN

29 sierpnia delegat amerykański H. Stassen przedstawił na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, w imieniu USA i innych reprezentowanych w Podkomisji państw zachodnich, zapowiadany ostatnio plan częściowego rozbrojenia, zatwierdzony uprzednio przez Radę NATO. Zawiera on szereg propozycji wysuwanych już uprzednio

przez Zachód, a także jako rzecz nową, propozycję zakazu używania broni jądrowej do innych celów poza indywidualną lub zbiorową samoobroną. Plan zachodni, inspirowany przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, traktowany jest przez autorów jako „nierozłączna całość”.

Dłuższe przemówienie wygłosił delegat radziecki Zorin. Przemówienie to interpretowane jest przez zachodnie agencje prasowe, jako „praktyczne odrzucenie propozycji zachodnich”.

Po szczegółowej analizie planu, Zorin podkreślił, że dokument przedstawiony przez państwa zachodnie „nie przynosi nic prawdziwie wartościowego”.

„Lajkonik” i jego premie

Wczoraj dokonano także publicznego losowania 33 premii pieniężnych wśród uczestników XXI gry. Premie wylosowały: punkt odbioru nr 93 (Kraków) na nr kuponu 81551; 3000 zł; po 70 (Kraków) na nr 121823 (banderola 19) i po 109 (Kraków) na nr 69997 po 2500 zł. 30 premii po 1000 zł wylosowały: po 68 (Jaworzno), nr 59395; po 92 (Kęty) nr 66769; po 55 (Tarnów) nr 210645; po 73 (Kraków) nr 146507; po 61 (Kraków) nr 157868; po 72 (Kraków) nr 171351; po 33 (Skawina) nr 172455; po 12 (Kraków) nr 180495; po 47 (Oświęcim) nr 128053; po 127 (Kraków) nr 72269; po 134 (Skąpa) nr 7903; po 131 (Myślenice) nr 31639; po 95 nr 57928; po 112 (Mszana Dolna) nr 17108; po 111 (Kraków) nr 54383; po 38 (Kraków) nr 128000; po 81 (Tarnów) nr 3717 — banderola 146; po 122 (Stary Sącz) nr 18568; po 29 (Kraków) nr 96799; po 60 (Olkusz) nr 94234; po 5 (Kraków) nr 155692; po 116 (Tarnów) nr 123963; po 100 (Kraków) nr 77966; po 75 (Kraków) nr 170273; po 10 (Kraków) nr 179121; po 4 (Kraków) nr 151950; po 129 (Krynica) nr 32951; po 103 (Tarnów) nr 142600; po 50 (Krzeszowice) nr 122319; po 21 (Kraków) nr 127229.

Centralna Loteria Fantowa LPZ

28 bm. w Warszawie, rozpoczęło się publiczne losowanie centralnej loterii fantowej LPZ. W pierwszym dniu losowania padły pośród wielu setek — nast. wygrane: Samochód osobowy „Warszawa” na nr. 114527, dwa motocykle marki „12” na nr. nr. 614587 i 280645, futro damskie na nr. 599552, trzy telewizory marki „Wisła” na nr. nr. 154040, 046747, 332875, radiodbiornik „Polonez” na nr. 731136; ponadto wylosowano 8 zegarków szwajcarskich.

W drugim dniu losowania motocykl „12” padł na nr. 271673 a telewizor „Wisła” na nr. 142791.

Tabele wygranych będą publikowane w prasie i wyłożone w kioskach „Ruchu”.

Wysekość kwot na pomoc dla zagranicy

NOWY JORK. Przedstawiciele amerykańskiego Senatu i Izby Reprezentantów zgodzili się w środę na kompromis w sprawie wysokości pomocy dla zagranicy. Projekt ustawy przewiduje obecnie wydatki na pomoc dla zagranicy w wysokości 3.435.810.000 dolarów. Osiągnięte porozumienie otwiera drogę do ostatecznej uchwały obu Izb Kongresu. (Prezydent Eisenhower zażądał początkowo 3,8 miliarda dolarów na pomoc dla zagranicy).

Jedenasty dzień procesu Hartmana

Kłamstw o nie popłaca

Mimo protestu obrony, sąd postanowił przekazać prokuraturze wyciąg z protokołu do dalszych czynności. W czasie przerwy Garbień i Mocie zostali wyprowadzeni z sali sądowej pod eskortą funkcjonariuszy MO. Zatrzymanie na sali sądowej zrobiło wrażenie na pozostałych świadkach. Chyba właśnie temu należy zawdzięczać niezwykłą szczerłość wypowiedzi Stefana Deja, który ze wszystkich zeznających dotychczas świadków najbardziej obciążał Hartmana. Dej wspólnie ze swoim szwagrem Kaczmarczykiem prowadził pracownię galanterii w Krakowie. W 1953 roku Państwowa Inspekcja Handlowa dokonała kontroli w warsztacie, nie znajdując zresztą nic kompromitującego. Może właśnie dlatego Dej nie omieszczał poinformować o tym zdarzeniu swoich znajomych z kawiarni w Sukiennicach. I to był początek zła.

Jakież było jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że Hartman zna całą sprawę. Co gorsza, według jego relacji, hroskopy były niepomyślne. Wprawdzie Dej podobno niczego się nie obawiał, ale chodziło mu o szwagra, który bezprawnie figurował jako właściciel firmy. Eks-prokurator musiał przejrzeć tę obawę, gdyż mówił o groźbie aresztowania Kaczmarczyka, za którym MO miała wysłać telefonogramy do wszystkich placówek. Skąd Hartman znał tę sprawę, tego nie wiadomo. Może poinformowali go znajomi z prokuratury albo z kawiarni. Jeśli tak właśnie było, mielibyśmy przykład niezwykle perfidii b. prokuratora — nie tylko interweniowania w sprawach karnych, ale ich aranżowania w celu wyłudzenia pieniędzy od zastraszonych i szantażowanych klientów. A wszystko przemawia za tym, że tak właśnie było.

Przedstawiając przedsiębiorcy groźbę mu konsekwencji, Hartman podjął się jednocześnie załatwienia sprawy. Dej zgodził się na to podobno tylko dlatego, że prywatna inicjatywa nie cieszyła się laskami u władz. Pozostała do uzgodnienia jedynie kwestia wynagrodzenia. Hartman zażądał 40 tysięcy, Dej dawał tylko 25 tysięcy złotych. W końcu kupiec sprzedawszy hodowlę drobiu, wręczył b. prokuratorowi 12—15 tysięcy złotych, a na jego wyraźne nalegania ofiarował jeszcze w zastaw za resztę sumy — bransoletę żony i obraz Władysława Hoffmana. Nie pozabawiony pewnej pikanterii jest fakt, że Hartman będąc wcześniej na przyjęciu u Deja widział zarówno wartościowy obraz jak i precjoza żony gospodarza.

Przedsiębiorca zaufał Hartmanowi. Jak sam się wyraził: „Wierzył, że eks-prokurator potrafi wszystko załatwić, ponieważ pracował w prokuraturze, a o jego możliwościach głośno było wśród bywalców kawiarni”. Kupiec tak dalece ufał Hartmanowi, że natychmiast po wpłaceniu pieniędzy pojechał do ukrywającego się na wsi szwagra i przywiózł go taksówką do Krakowa. Wkrótce Kaczmarczyk został

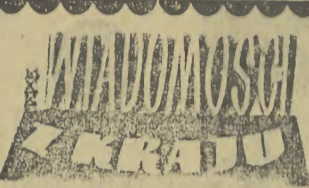
Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

W czasie Plenum dokonano oceny realizacji terenowego planu gospodarczego. Pomimo — że globalnie jest on na ogół wykonywany, wykazuje jednak poważne niedociągnięcia w budownictwie mieszkaniowym. W szeregu ośrodków robotniczych tempo budownictwa, mimo przyznanych kredytów jest niezadowalające. Plan oddania izb nie jest wykonywany.

Plenum KW podjęło uchwałę, w której — omawiając przeanalizowane w toku dyskusji zadania instancji i organizacji partyjnych na najbliższy okres — wskazuje na potrzebę ściślejszej więzi ze społeczeństwem, m. in. poprzez szybsze reagowanie i ułatwianie postulatów ludności.

Plenum dokonało wyboru sekretarza ekonomicznego KW, którym został prof. Wiktor Boniecki, wykładowca Politechniki Krakowskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz wyboru sekretarza propagandy, którym został pełniący dotychczas te obowiązki Stanisław Pięta.



Ważną decyzją Rady Ministrów w sprawie budownictwa jest zwiększenie o 110 mln zł kredytów bankowych na budownictwo mieszkaniowe ze środków własnych ludności, a w szczególności na budownictwo spółdzielcze typu lokatorskiego oraz na budownictwo indywidualne, ze szczególnym uwzględnieniem woj. katowickiego i Ziemi Zachodnich.

W Warszawie ukończył swoją działalność Ogólnopolski Komitet Obchodu przypadającej w wrześniu br. 25 rocznicy śmierci Żwirki i Wigury. Przewodniczącym wybrany został prezes Aeroklubu PRL, dowódca wojsk lotniczych gen J. Frey-Bielecki. W skład 14-osobowego komitetu weszli przedstawiciele rządu, Wojska Polskiego, Aeroklubu PRL, Ligi Przyjaciół Zolnierza, oraz wybitni polscy lotnicy.

28 sierpnia br. przybył do Polski ze Stanów Zjednoczonych ks. dr L. Grochowski — pierwszy biskup polskiego narodowego kościoła katolickiego w Ameryce.

Z pochylni stoczni szwedzkiej spłynął 29 bm. nowy rudowłosec o nośności 3200 ton jest to 33 jednostka, jaką od początku swego istnienia zbudowała najmłodsza polska stocznia.

Rodzina w izbie wytrzeźwień

Swoistego rodzaju jubileusz obchodziła częstochowska izba wytrzeźwień. Był to „jubileusz” zarejestrowania 1000 pacjentów. Jak dotychczas najwierniejszą klientelą izby jest pięcioosobowa rodzina Brenelów, która przywożona jest do tej izby nie tylko często, ale zawsze w komplecie.

Zakłady Naprawcze PGR w Koźuchowie (woj. zielonogórskie) produkują ruchome warsztaty remontowe na podwoziach samochodów marki „Star”. Warsztaty te są tak urządzone i wyposażone, że mogą dokonywać nawet poważnych napraw uszkodzonych maszyn, pracujących na odległych polach. Posiadają one ponad 500 różnego rodzaju przyrządów, maszyn i narzędzi.

FOT — CAF Miedza

Od remanentu do remanentu

Historia pewnej kierowniczką lupem której padło dwa i pół miliona złotych

W Jeleniej Górze wykryto milionową aferę złodziejską. Autorką oszustw, które w sumie naraziły skarb państwa na straty przekraczające 2 i pół mln złotych, była kierowniczka oddziału miejscowej składnicy tytoniowej, Helena Włodarczyk — Kulkowa.

Kulkowa, sprawując w podległej jej placówce dyktatorską władzę, nie dopuszczała pracowników do żadnych samodzielnych czynności, przygotowując sobie w ten sposób pole do złodziejskich machinacji. Sama sporządzała remanenty, biorąc na świadków tych czynności sprzątaczkę lub robotników, załadowujących towar, którzy nie znali się na przeprowadzaniu remanentów i podpisywali podsunięte im dokumenty. Otrzymała ilość kradzionego towaru, Kulkowa sprzedawała na własny rachunek nie ujawnionym dotychczas odbiorcom.

Do wykrycia afery przyczynił się jeden z pracowników składnicy, który zwrócił władzom przełożonym we Wrocławiu uwagę na luksusowy tryb życia oszustki. Niespodziewana kontrola st. rewidenta z centralnego zarządu przemysłu tytoniowego, ujawniła nadużycia.

Złodziejka zdołała zbiec, zniknął również jej nigdzie nie pracujący mąż. Śledztwo przejął rejon zamiejscowy prokuratury wojewódzkiej z siedzibą w Jeleniej Górze. Za oszustką rozesłano listy gończe. Śledztwo trwa.

Żegluga i zysk

Statki Polskich Linii Oceanicznych osiągnęły w ciągu pierwszego półrocza br. ponad 53 miliony zł zysku planowanego i około 8,5 miliona zł zysku ponadplanowanego. W tym czasie statki PLO zawinęły (poza europejskimi) do portów Dalekiego Wschodu, Ameryki Południowej i Afryki.

Najbardziej rentowną okazała się linia południowo-amerykańska, która w ciągu półrocza przyniosła ok. 23 miliony złotych zysku.

Skutki tajfunu w pld. Korei

12 tys. osób bez dachu nad głową

PHENIAN. Według niepełnych danych ministerstwa spraw wewnętrznych Korei południowej, na skutek tajfunu jaki przeszedł w sierpniu nad tym krajem, zginęło bez wieści przeszło 400 osób. Przeszło 8 tys. ha pól zostało zatopionych wzgl. zmytych. 12 tys. osób znalazło się bez dachu nad głową.

Tadeusz Kościuszko na... ringu

Na liście zawodników, nadesłanej przez PZB dla Budowlanych Poznań, znalazło się m. in. nazwisko Tadeusza Kościuszki. Spadkobierca nazwiska wielkiego Polaka jest jeszcze początkującym bokserem i nie może na razie poszczycić się sukcesami w ringu.

W. KAIDER

**Maciej Kuczyński**

# Huraganowe wichry na Spitsbergenie przewracają namioty polskiej wyprawy i zniszczyły obóz Birkenmajera

ale wszyscy są zdrowi

i pracują w doskonałym nastroju

W pierwszych dniach września odpłynę z Gdyni na Spitsbergen okręt hydrograficzny Marynarki Wojennej „Bałtyk” aby zabrać stamtąd do kraju ponad dwudziestu uczestników grup letnich wyprawy, a dla 10 pozostających na zimę dostarczyć żywność i dodatkowe zaopatrzenie przygotowywane obecnie w Warszawie i Gdyni.

Prace wyprawy rozwijają się pomyślnie — jedyną przeszkodą stanowi fatalna pogoda. Po niezwykle sprzyjającym okresie w początku lipca, kiedy zakładano obóz i rozładowywano statki, pogoda zdecydowanie się popsuła. Od trzech tygodni niemal codziennie pada deszcz. Na fiord i okolice, opadają gęste mgły, a wiatry wiejące nieustannie,

wciąż przybierają na sile. Na lodowcach i w głębi kraju od dawna pada śnieg. W obozie spadł po raz pierwszy 17 sierpnia. Temperatura waha się od +1°C do +5°C. Od tygodnia huraganowe wichury o szybkoci do 40 metrów/sek., często z deszczem. Namioty w bazie nie bardzo wytrzymują taki napór wiatru i przewracają się. Część z nich została zlikwidowana, wobec tego, że budynek stopniowo wykończony jest oddawany do użytku. Obecnie maluje się go i uszczelnia oraz zakłada instalację ogrzewniczą. Wszyscy chwalą go jako ciepły i „bezpieczny”.

wiszące chmury pochłaniają masę światła. Elektrownię urządzono w oddzielnym budynku, aby w razie zapalenia się roby nie ryzykować pożaru budynku głównego. Rzeźba prosta, mimo największych ostrożności, z pożarem zawsze trzeba się liczyć.

Na te ewentualności, na okres zimy zostanie urządzony specjalny magazyn awaryjny w najbliższej chatce traperkiej. Znajduje się tam żywność, paliwo, ciepłe ubrania i zapasowa radiostacja, umożliwiająca wezwanie pomocy. Pożary na stacjach polarnych w Arktyce i na Antarktydzie są rzeczą niezwykle częstą.

Są tylko kłopoty z dachem, bo gwałtowne porywy wiatru zrywają pokrycie z papy. Na ukończeniu są także prace przy budowie małego domku, w którym zostanie założona elektrownia.

Staną tam dwa agregaty spalinowo-elektryczne, napędzane ropą i dające prąd 220 V i 380 V. Już niedługo budynek otrzyma elektryczne oświetlenie. Na razie nie jest ono jeszcze potrzebne, bo większość prac odbywa się na zewnątrz w namiotach, ale z chwilą uruchomienia pracowni w budynku, światło elektryczne ogromnie się przyda. Dzień polarny ma się ku końcowi, słońce zapada za horyzont coraz niżej, a gęste mgły i nisko

krótki okres lepszej pogody został wykorzystany na ustawienie 6 maszłów antenowych. Wzniesiono je na betonowych podstawach, przy pomocy samochodu, który stopniowo długą liną dźwigał mazał do góry, pod czas gdy stojący wokół ludzie naciągali i regulowali linki boczne. Na maszłach zawieszono anteny, które zapewnią stałą i niezawodną łączność z krajem. Łączność ze stacjami norweskimi trwa już od 15 sierpnia. Otrzymują one od wyprawy regularne obserwacje synoptyczne trzy razy dziennie.

Szczególnie ciężkie warunki pracy, wobec fatalnej pogody, mają grupy w terenie.

Na lodowcu Werenskjöldta grupa glaciologów prof. Kosibów założyła własną stację badawczą na wysokości 400 m n. p. m. Wiele kłopotu było z dostarczeniem tam całego sprzętu obozowego, a przede wszystkim ciężkiej aparatury pomiarowej. Początkowo planowano transport samochodu wzdłuż wybrzeża, do czoła lodowca Werenskjöldta, gdzie miał być założony obóz. Jednak jego miejsce przesunięto dużo dalej i wówczas znacznie dogodniejsza okazała się droga przez lodowiec Hansa. (Oba lodowce łączą się w górnych partiach, razem tworzą ogromny łuk, na którego 20-metrowej cięciwie, tuż u czoła lodowca Hansa znajduje się baza główna). Jednakże jazda samochodem po lodowych stokach okazała się niemożliwa, i rolę tę przejął

traktor na gąsienicach. Ciągając dwie pary wielkich san towarowych, potężnie załadowanych sprzętem, traktor z wielką łatwością przebył wielokilometrową trasę wzdłuż lodowca Hansa, znakomicie sobie radząc na lodowych skłonach o znacznym, miejscami spadku.

Na końcowym odcinku, gdzie stromizna była zbyt wielka, na przełęcz pomiędzy dwoma lodowcami wciągano sanie ręcznie, a dalej opuszczano je kilkaset metrów po łagodnym spadku lodowca Werenskjöldta do miejsca wybranego na obóz. Traktor odbył już szereg kursów lodowcowych, dowożąc systematycznie zaopatrzenie dla obozu. Wraz z glaciologami pracuje grupa dokonująca zdjęć fotograficznych terenu.

Grupy prof. Dylika z Łodzi i prof. Jahna z Wrocławia, prowadzą systematyczne badania peryglacjalne po obu stronach i wzdłuż wybrzeży fiordu Hornsund. Zaopatrzenie jest dowożone motorówką, ale i tu pogoda sprawia, że zdarzają się okresy kilkudniowego odcięcia, którejs z grup od bazy. Wzburzone fale fiordu nie pozwalają nawet na spuszczenie łodzi na wodę, nie mówiąc o pływaniu. Oczywiście zaopatrzenie, jeśli już może być dowożone, w krótkim okresie lepszej pogody jest dostarczane z dużym zapasem pozwalającym przetrwać nawet dłuższy sztorm.

W terenach leżących na północ od fiordu pracuje geolog dr Krzysztof Birkenmajer z Krakowa. Wykonuje on zdjęcia geologiczne tego terenu i znalazł niezwykle ciekawą i bogatą faunę trylobitów dolno-kambryjskich (skamieniałości zwierząt morskich-trylobitów, z okresu kambryjskiego). W tych dniach huraganowy wiatr zniszczył obóz Birkenmajera i zmusił go do zejścia na kilka dni do bazy.

Jest rzeczą nadzwyczaj pomysłną, że jak dotąd uczestnicy wyprawy nie chorują. Mimo ciężkich warunków, wszyscy pracują z niezwykłym zapałem i poświęceniem, a nastroje są doskonałe.

Gubernator Svalbardu p. Odd Birketvedt, który już dwukrotnie odwiedził wyprawę, obiecuje, że przyjedzie tu jeszcze w grudniu na swoim małym kuterze motorowym NORDSYSSEL (co znaczy dosłownie: Północny Gubernator). Będzie to możliwe tylko dzięki układowi cieplejszych prądów morskich wzdłuż zachodnich wybrzeży Spitsbergenu, gdzie pozostanie wąski pas wody wolnej od lodów. Poza tym całe morze i fiordy będą już zamrożone.

Przed kilkoma dniami nad obozem pojawił się hydroplan norweski dostarczający pocztę do leżących dalej na północy stacji przy kopalniach węgla. Zaczęły kilka kół nad fiordem próbując wodować, ale odstraszyły go gęste ławice brył lodowych, płynących od strony lodowców. Z hydroplanu zrzucano pocztę, która nadeszła dla wyprawy do Tromsø.

## Wkrótce - szczepionka przeciwko grypie azjatyckiej

Instytut Pasteura w Paryżu informuje, że zajmuje się obecnie przygotowaniem szczepionki przeciwko grypie azjatyckiej. Gdy doświadczenia ze szczepionką powiodą się, będzie można przystąpić do produkowania jej na szeroką skalę.

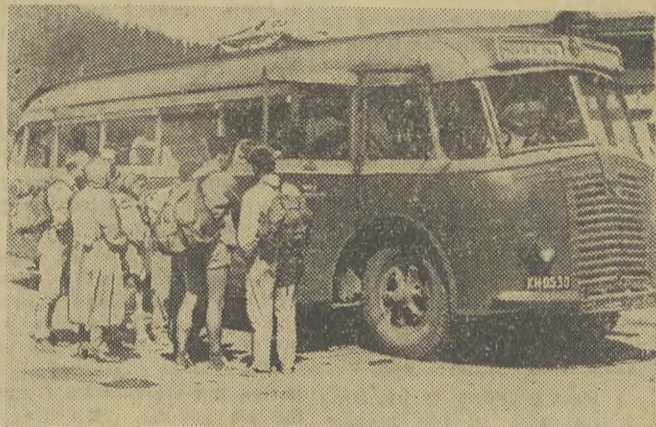
Zaznaczyć należy, że epidemia grypy azjatyckiej nie zdążyła jeszcze dotrzeć do Francji. (Dokończenie na str. 4)

Pod znakiem wielkiego plecaka

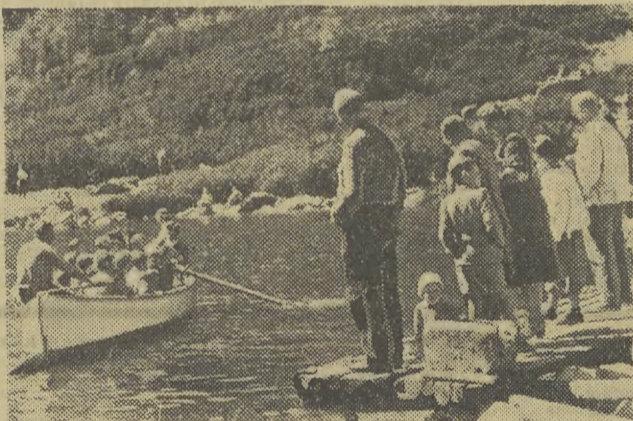


W niedzielę już od świtu zakopiański dworzec autobusowy zatłoczony się ciężko obladowanymi „tragarzami” — miłośnikami wysokogórskich, taternickich trudów. Nierzadko zaś zdarza się, że plecak jest mały co mniejszy od jego właściciela.

Turyści spod znaku „wielkiego plecaka” jadą najczęściej do Morskiego Oka. Tam bowiem możliwości taternickiego wycieczki są największe. Zabli Koń, Lalka, Miękusowiecki, Mnich...



Sciany i granie najlepiej zdobywa się w towarzystwie wytrawnego wspinacza. — Niestety, nie każdy jednak jadąc w góry, potrafi „wygrzebać” ze swoich znajomych taternika. Wówczas czeka się po prostu na dworcu... a nuż kogoś z taternickiej braci zainteresuje zadumana twarzyczka.



Ale do Morskiego Oka jadą nie tylko amatorzy silnych wrażeń, jadą tam również co niedzielę w wielotysięcznej liczbie zwykli turyści, dla których przejażdżka łódką po górskim stawie jest niezapomnianym przeżyciem.

## Zamiast biurokratycznej rudery hurtu księgarskiego potrzeba sprawnego dostawcy książek z wydawnictwa wprost do księgarń

Wszyscy zgadzają się na jedno: praca wydawnictw i organizacji rozpowszechniania książki musi ulec zmianie. Przypuszczam nie wszyscy, gdyż państwowa organizacja hurtu księgarskiego, właśnie jest odmiennego zdania.

Z biurokratycznym uporem i zamiłowaniem do hierarchicznego przerzucania spraw, a właściwie książki, z rączki do rączki, usiłuje utrzymać, że jeśli co zmienić to tylko to, by odpowiedzialność finansową zwałić na wydawnictwa i oddać na ich rachunek „buble” książkowe, składające się w znacznej części z „drętwych” broszur polityczno-społecznych. Można sobie wyobrazić, jakby się znakomicie rozwinięła już całkiem nieodpowiedzialna działalność hurtu! Biurokraci z hurtu nie wdają tego, co stwierdzają wszyscy poza nimi: wydawcy, księgarze, bibliotekarze i kupujący książki, a mianowicie, że sytuacja obecna uniemożliwia rozsądną odpowiedzialną pracę wydawnictwom, księgarzom — sprze-

daż książek zgodnie z potrzebami czytelników, czytelnikom — zapoznanie się z książkami, których szukają.

### NAWRÓT DO POZIOMU Z... 1946 ROKU

Książki zdrożały, bo zdrożał papier, farby, usługi drukarni. Mniej ludzi stać na kupno książki, więc nakłady trzeba obniżyć. To znów podraża cenę pojedynczej książki. Można by skierować więcej książek do bibliotek, ale fundusze bibliotek zostały obcięte tak, że będą one mogły kupić zaledwie połowę tej liczby książek, co w roku ubiegłym. Zwiększy się więc trudność zapoznania się z interesującą książką nie tylko z powodu jej wyższej ceny, ale i z powodu niemożności znalezienia jej w bibliotece.

Sytuację pogarszają jeszcze następujące zjawiska:

\* nie ma jakiegokolwiek gruntowniejszego rozeznania potrzeb czytelników,

\* zawałczo drogi dotarcia z książką na wieś.

\* najrozmaitsze przepisy finansowe, dotyczące wydawnictw i księgarń tworzą dzunglę nonsensów. Ot np. księgarz nie kieruje się w zakupie książek popytem, lecz granicami przyznanych mu funduszy i przepisami o wykonaniu planu tak przemyślnymi, że prowadzą one do obawy księgarza przed przekroczeniem planu, bo za tym czai się podwyższenie planu i utrata premii. Zresztą otrzymuje on książki z hurtu według zawitych pomysłów kierownictwa hurtu, który mocno omyślnie decyduje o nakładach.

Obok tego wszystkiego obciąża się plany wydawnicze z rozmachem przypominającym władanie maczugą: w roku bieżącym 7 proc., a w przyszłym o dalsze 25 proc. Sprowadza to produkcję wydawniczą do poziomu z 1946 roku z 3.250 tytułami. Nie dziwnego, że odezwały się głosy alarmujące o zagrożeniu jednego z najważniejszych na wieś.

Wieczorem zaś już od godziny 18 — autobusy, samochody, motocykle kilkunastogodzinna „lawina” jadą w dół, wywołując z Tatrz do Łodzi, Katowic, Warszawy, Legnicy, Lublina i innych miast Polski szczęśliwych wycieczkowiczów.



Fot. i tekst: Józef Lewicki

# Zamiast biurokratycznej ruderury hurtu księgarskiego potrzeba sprawnego dostawcy książek z wydawnictwa wprost do księgarń



Schönbrunn — odpowiednik naszych Łazienek.

(Dokończenie ze str. 3)  
ważniejszych elementów kultury — książki.

Trzeba dodać, że wieloletnia produkcja wydawnicza — poza pewnymi działami, produkującymi „pryncypialnie” re-manenty — została wchłonięta przez rynek czytelnicy. Remanenty obecne w porównaniu z zagranicznymi rynkami księgarskim są raczej niedostateczne, jak np. w dziale książek dla dzieci, beletrystyki, książek naukowych, technicznych.

### JEST WYJŚCIE ROZSADNE...

Czy z obecnej sytuacji jest wyjście: oczywiście tak! Szukała tego wyjścia sejmowa komisja kultury i sztuki na lipcowym posiedzeniu, komisja wydawnicza przy KC PZPR, Stowarzyszenie Księgarzy, od niedawna działające Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, zrzeszające wszystkie 40 wydawnictw.

Wbrew uporowi Centralnego Zarządu Księgarstwa, który uważa się za przysłowiowy nos, kiedy jest kłopotliwym tabakierą — wymienione środowiska doszły do wniosków, że

1. Trzeba skończyć ze szkodliwym monopolem; niezłomnym dyktantem w „ruchu wydawniczym CZK”. Hurt księgarski powinien być zorganizowany usługowo, podporządkowaną wydawnictwom, przez nie nadzorowaną do spółki z księgarzami.

2. Odpowiedzialność finansowa za produkcję książek

### Dzisiejszy numer wykonał zespół drukarski w składzie:

metrampaż: Antoni Paździór — tytuły: Karol Buczyński, Adam Pleczara, Stanisław Krupa  
Red. techn. K. Kwinta

żek powinna obciążać wydawcę, ale wówczas będzie ona realna i rzetelna, jeśli wydawca będzie się wiązał bezpośrednio z księgarzem, będzie decydował o nakładzie i tytułach — w ramach uzgodnionego z nim planu. Tu jednocześnie potrzeba rozwoju naukowych badań czytelnictwa, by ustalenie nakładów nie polegało jedynie na „wycuciu”.

3. Należy zrobić porządek z remanentami, które przedstawiają tylko wartość makulatury, a figurują jako „majątek” w wysokości około 800 milionów złotych. Na przyszłość trzeba ustalić system amortyzacji wartości książek nie sprzedanych przez odbiorcę corocznie pewnego procentu tej wartości.

4. Konieczne jest skończyć z nonsensem szybkiego tempa „rotacji” książki, są bowiem książki, których sprzedaż trwa parę lat i to jest naturalne. Pośpiech w owej rotacji prowadzi do niżenia nakładów, a w konsekwencji do nowych nakładów kosztownych i powolnych, nie mamy bowiem możliwości przechowywania składów zecerckich ani robienia odbitek (matryce).

5. Nieodzowne jest gospodarce usamodzielnienie księgarń czy ich zespolenie oraz reforma plac pracowniczych księgarskich tak, by byli oni zainteresowani w rozpowszechnianiu książki.

Wszystko to nie oznacza nic innego, jak przejście od centralistycznego biurokratycznego zarządzania do rozsądnej zdecentralizowanej gospodarki w ruchu wydawniczym i rozpowszechnianiu książki.

### I INNE ZAGADNIENIA

Nie wyczerpuje to całości wielkiego zagadnienia. Do tej pory nie rozwiązano metod

właściwego dotarcia z książką na wieś. Nie uruchomiono dotychczas szerszej reklamy książki i informacji o nowych wydawnictwach dla księgarzy i bibliotekarzy. Złe stoi sprawa eksportu książki polskiej.

Najtrudniejsze jest zagadnienie naszych drukarni, zaniebawianych od wielu lat, i z tym ostatnim problemem, związanym z importem maszyn drukarskich może dać się przedzielić uporządkować, gdyby właściwa gospodarka wydawnictw księgarskich i prasowych pozwoliła wziąć wydawnictwu udział w ulepszeniu drukarni.

To wszystko razem wymaga zerwania z biurokratycznym



Wspaniały wiedeński ratusz.

### Odpowiedzi Redakcji

Pani G. S. z Zebrzydowic (1942). Odpis listu Pani przestaliśmy do Sądu Pow. w Zywcu. Mamy nadzieję, że interwencja nasza poskutkuje i wkrótce otrzyma Pani potrzebne dokumenty.

Piotr Libura — Chranów (2063). Wydaje się nam, że opóźnienie telegramu w tym dniu mogło być usprawiedliwione awarią telefonów.

mi poglądamy na pracę wydawnictwa.

M. KRZEPKOWSKI  
**Autokarem do 7 państw Europy (III)**

# Wiedeń w dzień i nocą

Na to, aby obejrzeć wszystko co w Wiedniu nagromadzone w ciągu wieków trzeba mieć wiele tygodni czasu. Myślny go nie mieli, Musieliśmy się spieszyć, aby autokarem w terminie zdążyć na obrady 42 Światowego Kongresu Esperantystów w Marsylii. Sprostowanie, które odnotowałem w swym reporterskim notisie są więc uchwycione na gorąco i obrazują to, co podczas krótkiego pobytu w Wiedniu może każdy zaobserwować.

Czołowe miejsce zajmuje tu przede wszystkim niesłychana uprzejmość wiedeńczyków i pogodny uśmiech. Wystarczy zwrócić się z jakimś zapytaniem do pierwszego z kolei przechodnia, a ten natychmiast służy nie tylko wskazówką, ale również radą i pomocą.

Drugą cechą charakterystyczną Wiednia — to czystość. Ludzie wypielęgnowani jakby przed pięcioma minutami opuścili łazienki, ulice i domy uderzają świeżością, samochody jakby dziś lakierowane.

I jeszcze jedna cecha, która nie może tu być niespostrzeżona — zwłaszcza przez mężczyzn. Kobiety wiedeńskie są uroczne. Przyjacieliś mój Tadeusz, nazwał je „szampańskimi”. Jedną bardziej zalotną od drugiej, wdzięczną, czarującą. I na dodatek... jest w czym wybierać.

Zwróciłem uwagę, jak ubierają się wiedenki. Najczęstszym ich strojem tak w dzień powszedni, jak i w niedzielę jest spódniczka z bluzeczką i pulawkiem. Tak ubierają się kobiety bez wzglę-

du na to, czy pracują fizycznie czy umysłowo. Wytworzone toalety można zobaczyć jedynie w operze; na dancingu.

Aby ktoś nie powiedział, że oglądałem się tylko za spódniczkami dedam że widziałem też samochody i to (poza-kość znowu prowadzone przez kobiety) te najnowsze modele. Wyróżniają się „Opel”, „Mercedesy”, „Pontiaci”, „Simki” — szybko jak strzała, kolorowe jak motyle. Z wyjątkiem nas nie zwracał na nie nikt uwagi. Za „Warszawą” wiedeńscy owsem oglądali się...

Samochodów jest tak wiele, że z powodu braku odpowiednich pomieszczeń stoją całymi nocami na ulicach pod gołym niebem i to stłoczony jeden obok drugiego.

Raziko mnie również 6-piętrowe pudełko ze szkła, betonu i stali zbudowane naprzeciw zabytkowej katedry św. Stefana. Ale cóż tak już jest w Wiedniu, że właściciel buduje jak mu się podoba i gdzie mu się podoba. Kieruje się wyłącznie własnym interesem i nie go względy architektoniczne i historyczne nie obchodzą.

Po zwiedzeniu ciekawych zabytków, a m. in. ratusza i gmachu parlamentu można pozwolić sobie na oglądanie wystaw sklepowych. Zwłaszcza wieczorem. W tym celu warto pójść na Mariahilferstrasse, najdłuższą i najgwarniejszą ulicę handlową Wiednia. Wielepiętrowe domy handlowe i bogate wystawy

ośniewają blaskami tysięcznych wielobarwnych neonów. Dla ludzi nieprzywykłych do takiego widoku jest to bajka z „tysiąca i jednej nocy”...

Wiedeńskie kawiarnie na przestrzeni kilku wieków były skupiskami intelektualistów, twórczej cyganerii artystycznej. Po dziś dzień zachowały się one jakby relikwie przeszłości, majestatyczne, spokojne, pluszowe.

Obok dawnych istnieją nowe, jasne, przestrzenne, zwane z włoską „spresso”. Do tych lokalii wiedenki może przysiąc nawet sama, może spokojnie wypić małą „molkę” lub orszadek. Są jednak lokale, do których kobiecie nie wypada pójść. Takimi lokaliami są nocne kabarety. Tutaj chodzą samymi mężczyźni bez żon i narzeczonych.

W Wiedniu byłem po raz pierwszy. Nie mogłem więc odmówić memu przyjacielowi, dziennikarzowi wiedeńskiemu, zaproszenia do czołowego kabaretu o nazwie „Maxim”. Program artystyczny w którym brał udział 27 zgrabnych dziewcząt zakończył się naturalnie strip teasem. Dla ciekawskich podaje, że tanerki pozostały bardziej ubrane, niż gdzie indziej kobiety na plaży... Mam natomiast zanotowane w notesie, że jedyny pod tym względem wyjątek stanowił program w Night Clubie „Casanova” gdzie tanerka zrzuciła z siebie całą garderobę... może przez pomysłowość???

Zdzisław Wójeckiewicz

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH do robót ziemnych zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Krakowie, ul. Łowicka 2, II p. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego pracy w budownictwie. Hotele zapewnione. K-4373

ŚLUSARZY oraz WIERTACZY zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Energetyki Kraków, Wadwicka 36, III p., pokój nr 333. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PPPE. K-4377

KUCHARZA kwalifikowanego zatrudni natychmiast Szpital Wojskowy — Kraków, ul. Wrocławska 3. Warunki do omówienia. 18288-g

**Praca**  
PRASOWACZKE przyjmie zaraz Chemiczna Pralnia — Kraków, Traugutta 8. 18250-g  
POMOC domowa potrzebna zaraz. Kraków, Pedziłów 15/7. 18282-g  
POMOC domowa potrzebna zaraz. Kraków, Wierzyńskiego 1/1. 18314-g  
POMOC domowa lub dochodząca potrzebna zaraz. Kraków, Wielopole 8 m 5. Zgłoszenia w godz. 7-9 rano. 18230-g  
OSOBĘ umiejącą szyć, kulturalną przyjmie do niemożności z częściową pomocą w gospodarstwie. (Utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie). Zgłoszenia: Kraków, Sołtyśkiego 1, p., godz. 11-12. 18298-g

**5.000 m<sup>2</sup> gumolitu**  
na ksylicie z materiałów Zjednoczenia  
**ślecimy do wykonania**  
na budowie szpitala w Skarżysku przedsiębiorstwu uspołecznionemu, lub osobie prywatnej.  
Termin wykonania robót 15. XI. 1957 r. Oferty przyjmuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Radomiu do 10. IX. br.

UCZNIĄ na praktykę fryzjerską, przyjmie fryzjer. Kraków, Grodzka 51. 18254-g

DOCHODZĄCA, dobrze gotująca potrzebna zaraz. Kraków, Friedleina 45/5. 18452-g

FRYZJER męski, sła do-bra — potrzebny natychmiast. Kraków, Limanowskiego 50. 18463-g

### Nauka

ANGIELSKIEGO, niemieckiego wycucz grafonofonową metodą Linguaphone. Kraków, Westerplatte 12, III p. 18327-g

### Matrymonialne

50-LETNIA, solidna (kraw-cowa) pozna pełnej wartości emeryta kolejowego. Cel matrymonialny. Oferty 18309 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18309-g

PANNA przystojna, inteligentna lat 31 — pozna pana kulturalnego do lat 42 (tylko z wyższym wykształceniem). Rozwiednie-ny wykluczeni. — Oferty 18315 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18315-g

SAMOTNA, lat 36, spokojna, uczciwa, pracująca, posiadająca ładne mieszkanie w śródmieściu — pozna panu pracującego do lat 47 stanu wolnego. Cel matrymonialny. Poważne oferty nr 18342 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18379-g

PANI lat 43, szlachetna, przystojna, posiadająca mieszkanie, pozna pana wariocelowego w wieku lat 45. Rozwiednie nie wykluczeni. Oferty 18379 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18379-g

WDOWA inteligentna, niezależna, posiadająca mieszkanie — pozna inżyniera od lat 57 (może być emeryt). Cel towarzyski — małżeństwo nie wykluczone. Oferty poważne „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr 18398. 18398-g

POZNAM rzemieślnik — wiek 40—55, uczciwego, religijnego — pracuję, mam mieszkanie, jestem gospodarz na domatorkę. Zgłoszenia „Liliana” Kraków, Szlak 19. 18418-g

POLAK — zamieszkały w Australii, lat 35, przystojny, przemysłowiec, posłubił Polkę przystojną, inteligentną — do lat 32 — za pośrednictwem Biura Matrymonialnego „Liliana” Kraków, Szlak 19/6. 18419-g

WDOWIEC samotny po 50-ce szuka towarzyszk życia — też po 50-ce. Cel matrymonialny. — Oferty 18444 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18444-g

### Kupno

MASZYNE do szycia całą, lub głowę kupię. Kraków, Krowoderska 52 m. 2. 18276-g

PIANINO krzyżowe pilnie kupię. Oferty 17847 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18276-g

ZEGAREK nowy, wysokiej marki okazijnie kupię. — Kraków, Jana 2 m. 2. 18276-g

DOBRCZE zapłacę za płytę gramofonową „Pik-Pik” — oraz kilka płyt z repertuaru „Mazowska”. Kraków, Tkacka 3/7. (Czar-nowiejska Boczna). 18276-g

SADZONKI goździków — „Diamant” różowe, niezakorzone do sprzedania. Owslan. Nowa Wies, Le-borska. P-872

30 KUBIKÓW wapna gąszanego sprzedam. Oferty 18181 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18202-g

„JAWĘ” 250 na szesnast-kach, prawie nową sprzedam. Kraków, Armii Ludowej 7 m 37, godz. 15-18, tel. 500-18. 18202-g

PIANINO krzyżowe, motocykl „Mińsk” 125 sprzedam. Kraków, Boh. Stalingradu 12/5. 18165-g

„JFA” 8 kabriolet, karoseria blaszana — tanio sprzedam. Kraków, Szlak 32, (garaż), godz. 15-16. 18198-g

„JAWĘ” 350 ccm nowa na 16-kach, sprzedam. Kraków Pl. Dominikański 4. Sklep elektrotechniczny. 18299-g

PIANINO berlińskie, markowe — sprzedam. Kraków, 1-go Maja 3/9, (oficyna, parter), godz. 16. 18300-g

MOTOCYKL „IZ”, stan idealny — sprzedam. Cena 17.500. Nowa Huta B-2 bl. 1 m 6. 18318-g

PRZYJMĘ zamówienia na frezarki do drzewa. Kompletna 2.900 zł. Wiśniewski Bronisław — Mrowiec, k/Bydgoszcy — p-ta Pruszczy Pom. K-4383

MASZYNE „Singer” krypta — sprzedam. Kraków, Jana 3 m 8. III p. 18403-g

PASIEK — 15 uli sprzedam. Hain Leon, świnią Śląska, Strzelnińska 31. 18416-g

### Lokale

3 POKOJE z kuchnią, — komfortowe, (III p.) przy ul. Sebastiana — zamienie na równorzędne albo 2 pokoje komfortowe (I p.). Oferty 18111 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18403-g

TRZY pokoje z kuchnią, (balcon kryty, I p.) komfort. ul. Grodzka, zamienie na 4 pokoje z kuchnią (I p.) — komfort, w centrum. — Oferty 18221 „Prasa” Kraków, Rynek 45. 18403-g

STUDENTKĘ na wspólny, niekierujący, umeblowany pokój w mieszkaniu superkomfortowym w Nowej Hucie — przyjmie bezpłatnie — w zamian za udzielanie pomocy w nauce i chodzenie do szkoły podsta-wowej. Oferty 18228 „Prasa” Kraków, Rynek 45. 18403-g

KOREPETYCJI za wspólnie mieszkanie udzieli student WSP. Oferty 18334 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18385-g

MGR INZ. — kawaler poszukuje pokójku sublokatorskiego od zaraz (tylko na rok lub dwa). Oferty 18382 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18389-g

PRZYJMĘ na mieszkanie 3 studentów. Kraków, Krakowska 44/14. Zgłoszenia przed południem. 18385-g

LOKAL sklepowy, ładny, (duża wystawa) — zamienie na mieszkanie. Wiadomość: Kraków, Pl. Wolnica 5/19. 18389-g

POKOJU przy kulturalnej rodzinie poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty 18436 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18389-g

### Nieruchomości

1/4 KAMIENICY ze sklepami przy głównej ulicy Przemysła — za 25 tys. złotych okazijnie — sprzedam. Oferty 18171 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 18422-g

1/2 domu (4 mieszkania), ogród w Zabierzowie — blisko stacji — sprzedam. Zabierzów, tel. 35. 18422-g

### OBNIŻKA CENY!

**DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE SPECJALNYCH SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH M-13 w Piechowicach k/Jeleniej Góry**  
**zawiadają,**  
że z dnem 15 sierpnia br. nastąpiła  
**OBNIŻKA CENY**  
**AGREGATÓW PRĄDOTWÓRCZYCH 4 KVA z 47.602 zł na 34.000 zł**  
Agregaty 4 KVA zasilają jednocześnie 40 żarówek 100 KW lub silniki elektryczne 3,2 KW i są szeroko stosowane w okręgach pozbawionych energii elektrycznej.  
**WYSOKA JAKOŚĆ! NATYCHMIASTOWA DOSTAWA!**

30 Piątek Róży, Feliksa SIERPNIA

Idąc ulicami KRAKOWA

„Delikatesy” i magia

Szkoda, że dyrekcja krakowskich „Delikatesów” nie lubi wschodnich baśni, a ni nie uprawia praktyk czarno-księskich. Gdyby bowiem znalazła zakłady otwierające wrota sezamu, które mu na imię „Zakłady Cukiernicze 22 Lipca w Warszawie” — to może i krakowianie mogliby kupić we własnych sklepach — sezamki, po które do tej pory chętni muszą jeździć do... Warszawy. (hs)

Jak wybenąć?

W piękny, słoneczny dzień sierpniowy roku 1955 do nowych bloków przy ul. Zywieckiej 14 wprowadzili się nowi lokatorzy, oglądając z radością nadzieją nowe superkomfortowe urządzenia rządzenia mieszkań.

Ale urok nowości prysnął na długo przed drugą rocznicą owego radoznego dnia. Superkomfortowe instalacje — jak np. piece gazowe w łazienkach — rychło okazały się li tylko efektywną dekoracją. Bo w rzeczywistości piecyki grażać nie mogą i nie będą. Przez drobne niedopatrzenie. Są one przystosowane do gazu „mieszkowskiego”, a całe osiedle podłączono do gazu ziemnego.

I jak dotychczas najwyższe nawet władze w naszym mieście nie wiedzą jak wybrnąć z tego zawilego problemu... (wl)

Współpraca Krakowski

\* Już w sobotę tj. 31 bm. na scenie Teatru im. Słowackiego ulżymy komedię Goldoniego „Gbur”. Początek przedstawienia godz. 19.15. Bilety do nabycia w kasie Teatru od dnia dzisiejszego w godz. od 15 do 19.15 oraz jutro od godz. 10—13.

\* Uczmy się języków obcych korespondencyjnie — a to angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Naukę prowadzi Dyrekcja Kursów Języków Obcych Spółdzielni „Wspólna Sprawa” Warszawa, ul. Jasna 14/16. Tam również należy zasięgnąć wszelkich informacji.

\* Koncert estradowy pieśni i słów żydowskiego odbędzie się jutro tj. 31 bm. w świetlicy TSKZ przy ul. Sławkowskiej 39. Początek koncertu godz. 19.

Zakłady Przemysłu Terenowego w województwie krakowskim najlepsze w kraju!

W ub. roku Wojewódzki Zarząd Przemysłu szczylił się nie lada osiągnięciem. Trzykrotnie w przeciągu roku zdobyło I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie międzywojewódzkim. Palma pierwszeństwa wydarła została krakowskiemu WZP w I kwartale br. przez województwo olsztyńskie. Jednakże już w drugim kwartale br. proporcję przechodził wrócił po-

Uwaga b. więźniowie obozu w Oświęcimiu

Komisja weryfikacyjna przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację do spraw odszkodowań z IG Farbenindustrie zawiadamia, że zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego ZBoWiD rozpoczyna weryfikację b. więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, którzy pracowali na rzecz IG Farbenindustrie na komandach Buna IV, Heydebreck, Fürstengrube i Janinagrube, a którzy w poprzednim terminie nie zgłosili swoich roszczeń przeciwko IG Farbenindustrie.

Wszyscy zgłaszający się winni przedstawić posiadane dowody, stwierdzające pobyt w wymienionych komandach. Komisja przyjmuje w każdą środę i piątek począwszy od 4 do 30 września br. w godz. od 17—19 w lokalu Związku przy ul. Wielopole 15, II p.

Podany termin jest nieprzekraczalny.

Czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca wystąpi w Barbakanie

31 bm. o godz. 20 w Barbakanie wystąpi Czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca z Hodonina. Wykonawcą koncertu będzie m. in. wybitna ludowa śpiewaczka Czechosłowacji Jaroslava Vavřysová.

W razie niepogody — koncert odbędzie się w sali Klubu Kolejarza, przy ul. św. Filipa 6.

Dla Nowej Huty

W Nowej Hucie w trakcie budowy znajdują się 2 budynki szkolne po 15 izb lekcyjnych każdy oraz 2 przedszkola o 8 salach łącznie. Zakończenie budowy tych inwestycji ma nastąpić jeszcze w tym roku. Sprzęt szkolny dostarczyła już Centrala Zaopatrzenia Szkolnego. (lw)

nownie w dawne ręce. Woj. Zarząd Przemysłu, a tym samym podległe mu zakłady przemysłu terenowego znowu produją w skali krajowej!

Na uzyskanie zaszczytnego miejsca złożyło się wiele czynników. Plan produkcji przedsiębiorstw przemysłu terenowego został wykonany za I półrocze br. w 112,8 proc. Znaczne przekroczenia zadań przewidzianych planem osiągnięto wskutek wzmoczonej produkcji poszukiwanych na rynku artykułów jak wyroby włókiennicze i dziewiarskie, wyroby drzewne i cukiernicze. Wprowadzono ostatnio do produkcji szereg nowych asortymentów m. in. w zakresie galanterii metalowej oraz nowych gatunków mebli. Uruchoਮiono produkcję plugów oraz bardzo potrzebnych urządzeń dla zakładów wytwarzających materiały budowlane. Zakłady Przemysłu Terenowego woj. krakowskiego uzyskały wysokie przekroczenie akumulacji, wypracowując w ten

Zaopatrzenie w materiały „mundurkowe”

W związku z naszym artykułem na temat braku w sklepach podszewki granatowej na chałaty szkolne oraz niskoprocenowego bostonu ubraniowego otrzymaliśmy z Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej informację w sprawie zaopatrzenia w te tekstylia.

W planie na bieżący sezon szkolny hurtownia posiada 118.800 metrów granatowej podszewki. Z dodatkowego rozdzielnika dochodzi 40.500 metrów, co razem czyni 157.300 metrów. Do sierpnia spływ materiału ze składnic wyniósł około 107 tysięcy metrów. Pozostała ilość hurtownia otrzymała jeszcze w III kwartale br.

Które z miast zajmie I miejsce?

W zeszłorocznym konkursie czystości między miastami, Stary Sącz zajął jedno z dwu pierwszych miejsc, za co otrzymał 300 tys. zł nagrody. 100 tys. zł z tej sumy władze miasta przeznaczyły na budowę cegielni na przedmieściu Lipie, sto tys. zł na elektryfikację i otynkowanie szkół, 80 tys. zł na drogi, 20 tys. zł na przedszkole w przedmieściu Cyganowice.

Ciekawie, któremu z miast przypadnie w tym roku honorowe miejsce w konkursie czystości? W każdym razie Stary Sącz „bije się” o palmę pierwszeństwa. (lw)

sposób nadwyżki zasilające budżety terenowe.

Ilość zakładów przemysłu terenowego stale wzrasta. Uruchoमiono ostatnio Nowosądeckie Zakłady Spożywcze PT, przystąpiono do budowy zakładu metalowo-drzewnego i odlewni żeliwa w Limanowej i rozbudowy zakładu przetwórstwa owocowo-warzywniczego w Tenczynku, zajęto się uruchomieniem produkcji marmnat owocowo-warzywniczych w Mszanie Dolnej oraz zakładu uprawy pieczarek w Brzesku. W Szczakowej powstała ciekawa antyimportowa produkcja zamszu szlucznego, w Łodygowicach organizuje się zakład tkacki.

Krakowski przemysł terenowy — jak wynika z powyższych relacji — jest więc na najlepszej drodze do aktywizacji terenów gospodarczo zacofanych, a tym samym zwiększenia ilości artykułów konsumpcyjnych w oparciu o zaplecze surowców miejscowych. (mal)

Komu potrzebna taka spółdzielnia?

Jeśli chodzi o boston ubraniowy 30 i 50 proc. plan na III kwartał przewiduje dostawę w ilości 14.900 metrów, z czego realizacja wynosi na razie 7.930 metrów.

Planowana na województwo ilość tych materiałów została proporcjonalnie rozdzielona na wszystkie punkty hurtowej sprzedaży (Tarnów, Chrzanów, Nowy Sącz, Wadowice, Nowy Targ). Jednak na skutek chłonności rynku ilości te nie zaspokoją w pełni potrzeb terenu.

Komu potrzebna taka spółdzielnia?

Spółdzielnia Pracy „Bocznica” w Krakowie, nosząca do niedawna jeszcze oficjalną nazwę Spółdzielni Usług Kolejowych... Rok temu głośno mówiło się o zaistniałych tam grubych nadużyciach, o fałszowaniu akt biurowych, wciąganiu na listy plac „martwych dusz”, słowem o poważnych przekroczeniach natury finansowej. Kilkunastu pracowników spółdzielni powędrowało za kratki. Stosy akt przedstawiono do dyspozycji prokuratury.

Jeżeli nie uciecha wrzawa wokół jednej afery, na arenie spółdzielni ukazał się nowi kombinatorzy. W czerwcu br. aresztowano Mariana Jelenia (ur. 2. VII. 1924 zameldowanego przy ul. Sarego 26 m. 10) skarbnika Kasy zapomogowo-pożyczkowej, który również dopuścił się poważnych nadużyć finansowych. Przy zwrocie wspólnych udziałów kasowych wystawił on podwójne i potrójne kwity „kasa wypłaci”. W sześciu przypadkach, a jest ich chyba znacznie więcej, stwierdzono, że skarbnik wystawiał kwity, fałszując podpisy osób, które w ogóle nie zgłaszały się po odbiór udziału. Pobrał w ten sposób gotówkę M. Jeleń zużywał na własne potrzeby. Pobieżnie oblicza się, że pobrał on około 25 tys. zł.

Organa śledcze są również na tropie innych przestępstw, popełnionych w Spółdzielni Pracy „Bocznica” w Krakowie. Jednakże z względu na dobro prowadzonych dochodzeń na razie szczegóły sprawy nie są ujawnione.

Snop światła na działalność krakowskiej placówki rzucają następujące fakty. Ustalono, że nie ma prawie członka, któremu by spółdzielnia nie była winna większej lub mniejszej sumy pieniężnej. Po odbiór tych pieniędzy ludzie jeżdżą częstokroć z odległych od Krakowa miejscowości takich jak Tarnów, Rzeszów czy Przemyśl (znajdują się tam filie terenowe!). Jednakże prawie nie zdarza się, ażeby po przybyciu na miejsce petenci odeszli zj odjechali z przysługującymi im należnościami. W aktach personalnych spółdzielni panuje niezłomski balagan. W ewidencjach brak nazwisk osób zatrudnionych, ich adresów zamieszkania, tak, że nawet ustalenie ilości zrzeszonych spółdzielców nie przychodzi z łatwością.

Zarząd Spółdzielni i jej szeregowi członkowie — to zupełnie dwa



Z wystawy prac 20 dzieci (uczniów szkół krakowskich do kl. VII) — członków właścicielskiego koleka w Krakowskim Domu Kultury. Fot. J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy?

TEATRY MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Komedia omyłek”. MŁODZIEŻ: godz. 19.15 „Noc w Wenecji”. CYRK „PRAHA” Błonia: godz. 19, w niedzielę godz. 15 i 19.

Premiera „Cyrulika Sewilskiego”

15 września odbędzie się oczekiwana premiera opery komicznej Rossiniego — „Cyrulik Sewilski” w nowej inscenizacji.

1 IX o godz. 14 i 2 IX o godz. 19.15 usłyszymy pod dyrekcją Z. Chwedeżuka „Cyganerię” Pucciniego w premierowej obsadzie.

Do „Echa” możesz się dodzwonić 219-48 321-68

WYSTAWY

MUZEUUM LENINA, ul. Topolowa 5. Godz. 11—18. DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOLAJSKICH — pl. Szczeptański, Od godz. 9—18, „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metalu od w. XV do XVIII”. PALAC SZTUKI: „Wystawa Sztuki Współczesnej”. MUZEUM NARODOWE, Smoleński 9, godz. 9—15, „Uzbrojenie w dawnej Polsce”.

APTEKI

Floriańska 15, Łobzowska 20, Krakowska 19, Kościuski 18, Al. 29 Listopada, Plac Boh. Getta 18, Apteka w Nowej Hucie: Osiedle A1, Rutkowskiego 2.

RADIO

Godz. 16.30: „Idziemy do szkoły” słuch. 16.50: „Zero stopni w lipcu”. 17.05: Dziennik. 17.20: Szymanowski — Wariacje h-moll. 18.20: Skrzynka interwencji. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Koncert życzeń. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.45: „Pierwszy dzień święta” słuch. wg sztuki Nazima Hikmeta. 22.15: Aud. kameralna. 22.47: Muzyka tan. 23.20: Utwory fortepianowe Schumann i Liszta. 23.50: Wiadomości.

Egzotyczne kwiaty z... „Imago-Artis”

Cieniutkie, srebrne druciki. Misternie zwijane w najróżniejsze formy i kształty. Tu jakiś egzotyczny, urzekający kwiat — tam na precyzyjnie wykonanej pajęczynie czatuje mały pajak. Cóż za artysta wykonał te piękne broszki? Podobnymi wzorami biżuterii szczylił się Wenecja. Skąd więc wzięły się one tu na wystawach krakowskich sklepów Centrali Jubilerskiej? Skąd? Przecież i Kraków ma swoją tradycję w starej sztuce rzemiosła artystycznego z metali. Ją to właśnie pieczołowicie kontynuuje obecnie Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Imago Artis” w Krakowie.

A teraz przejdźmy do asortymentu. Zasadniczo dzieli się on na dwa działy. Pierwszy z nich, to biżuteria i galanteria ze srebra i metali kolorowych. A więc — są to oryginalne bransolety, pierścienie, brosze, naszyjniki według starych ludowych wzorów krakowskich (bronowieckich). Królują tu koral w srebrze. Dalej srebrne pudernice, popielniczki, kaski, taciki i puchary sportowe. Wszystkie misternie cyzelowane i rytowane.

Inna znowu kategoria obejmuje kutą w srebrze biżuterię i galanterię oraz tzw. filigran w srebrze — owe cacka do zdzierzenia przypominające „autentyczną Wenecję”. Asortyment działu pierwszego zamykają jeszcze klipsy, naszyjniki i inne ozdoby. Ich materiał to: srebro plus ceramika.

Drugi dział „Imago-Artis” — stanowi metaloplastyka kuta oraz kowalstwo artystyczne. Jego artykuły to przede wszystkim artystyczne żyrandole, kinkiety, kraty kominowe i wyposażenia wnętrz. Wzbudza one ogólny podziw wyposażenie Domu Źródłowego w Krynicy oraz nowohuckiego Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy — jest dziełem rzemieślników z „Imago-Artis”.

NA MISTRZOSTWACH strzeleckich Polski ustanowiono 3 nowe rekordy krajowe: Armata w strzelaniu z kb — 338 pkt., Maszta w strzelaniu z kbk na 50 m — 1661 pkt. i z postawy klęczącej — 396 pkt. W strzelaniu strutowym prowadzą po dwu dniach — A. Smelczyński i Z. Kiszczurno — po 193 pkt.

W CZASIE mistrzostw pływackich Związku Radzieckiego ustanowiono trzy nowe rekordy krajowe. Autorami ich są: Nikitin na dystansie 400 m st. dow. — 4,30,1 min., Minaszkin na 100 m st. klas. — 1,12,9 i Kowalenko na 200 m st. klas. Kobiet — 2,56,7.

PIEKARZE moskiewskiego Torpeda rozegrali u siebie mecz z francuską drużyną Nicea, wygrywając 4:1.

W PIERWSZYM dniu mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR sensacją było zwycięstwo Sitkina nad rekordzistą świata w skoku wzwyż — Stiepanowem. Obaj zawodnicy uzyskali po 2,09 m.

# ECHO SPORTOWE



## Jankowski zwycięża w VIII etapie Tour de Pologne

### Kamiński nadal jedzie w żółtej koszulce lidera

ROZEGRANY wczoraj VIII etap Wyścigu Dookoła Polski, składał się z dwu części: jazdy indywidualnej na czas na 56-km trasie z Bielska do Oświęcimia, oraz normalnego wyścigu Oświęcim—Tarnów—Swierzków — 152 km.

VIII etap jako całość zakończył się zwycięstwem „gwardzisty” Jankowskiego, natomiast na mecie pierwszy był K. Gazda przed Geszką i Sułko.

Przedostatni etap był najcięższy z dotychczasowych w tegorocznym wyścigu. Na całej trasie padał deszcz i było chłodno. O godz. 8 rozpoczął się wyścig indywidualny na czas. Pierwszy wyruszył na trasę ostatni zawodnik klasyfikacji po 7 etapach, natomiast jako ostatni wystartował lider wyścigu Kamiński.

Walka na pagórkowatym odcinku Bielsko — Oświęcim była niezwykle zacięta. Świetnie pojechał Jankowski, wyprzedzając wielu znanych zawodników. Imponująco wyglądała jazda Bedyńskiego i Więckowskiego. Ostatecznie wyścig ten wygrał Jankowski — 1,34,08 godz. przed Wójcikiem i Bedyńskim. Lider wyścigu Kamiński zajął dalekie, 24 miejsce.

Po odpoczynku kolarze wyruszyli na trasę etapu Oświęcim—Tarnów—Swierzków. Trudny ciężki trasy sprawiły, że historia tego wyścigu zaczyna się dopiero po 100 km jazdy. Do tej pory kolarze jechali razem, nie kwapiąc się do ucieczki. Lotny finisz w Krakowie wygrał Królikowski.

Pierwszy atak na 106 km rozpoczęła czwórka kolarzy: Sułko, Geszka, K. Gajda i Cvejn (Jugosławi). Zdobyli oni na 112 km 300 m przewagi, jednak na ostatnich kilometrach dalsza grupa zawodników zmniejszyła tę różnicę. Liniję

metę jako pierwszy minął K. Gazda, przed Geszką, Sułko i Cvejnem. Jankowski, który był na mecie 6, został ogólnym zwycięzcą etapu. Leaderem wyścigu jest w dalszym ciągu Kamiński, który wyprzedza Kowalskiego, Grabowskiego, Levacica, Wrzesińskiego i Jankowskiego. Dzisiaj zostanie rozegrany IX etap z Tarnowa do Rzeszowa.

### Kronika sportowa

● Treningi sekcji koszykówek kobiet KS Cracovia odbywają się we wtorki, środy i piątki, na stadionie lekkoatletycznym przy Al. 3 Maja. Początek o godz. 17. Obecność zawodniczek obowiązkowa.

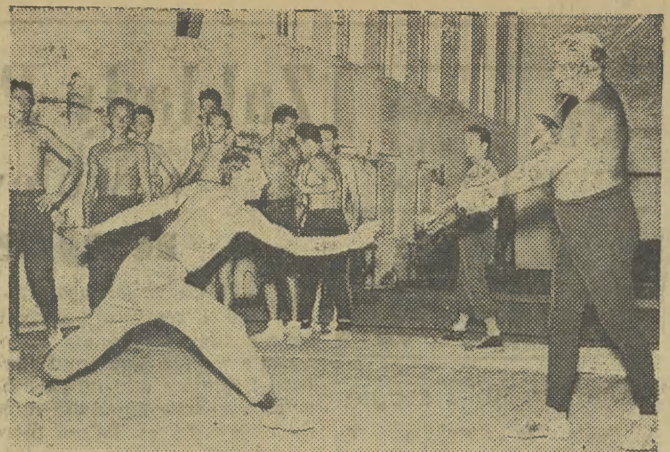
● W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo III ligi uzyskano wczoraj m. in. następujące wyniki: Wisła I — Dębicki 1:2, Cracovia I — Prokocim 4:2, Hutnik — Sandecja 13:0.

### Migawki z lotnego finiszu w Krakowie

FATALNA pogoda nie sprzyjała miłośnikom kolarstwa w Krakowie w oglądaniu jadących zawodników. Niemniej — najwytrwalsi przybyli pod gmach AGH — gdzie znajdowała się meta lotnego finiszu. Najlepszy okazał się Królikowski (Warszawianka), który wygrał lotny finisz przed Podobasem i Wiśniewskim (obaj Legia W-wa).

FAKTYCZNE jednak, jako pierwszy linię lotnego finiszu przejechał Władysław Motyka na... WFM-ce. Pan Władysław, niegdyś doskonały kolarz, towarzyszył wyścigowi jako sędzia.

OBSERWUJĄC wyścig — chcieliśmy rozpoznać kolarzy krakowskich. Niestety zawodnicy byli tak zabłoceni, że nie można było ich dokładnie rozróżnić. Krakowianie jechali podobno dobrze i w swoim mieście, na około 75 km przed metą, utrzymywali się w czołowej grupie. (jl-ks)



Mjr. Kevey (z prawej), podczas treningu prowadzonego naszymi szermierzami. FOT — CAF.

## »Sprawa Keveya« musi być natychmiast ostatecznie załatwiona!

PRAWIE pół roku temu na łamach warszawskiego „Przeglądu Sportowego” ukazał się wywiad z mjr. Janosem Keveyem. Doskonały fechtmistrz węgierski naszycy szermierzy, „ojciec polskiej szkoły szablowej”, po raz pierwszy podał wówczas do wiadomości publicznej, że pomiędzy nim i Polskim Związkiem Szermierczym zaistniała taka sytuacja, która zmusza Keveya do zakończenia w tym roku pracy w naszym kraju. Gdyby skompletować wszystkie artykuły, które następnie ukazały się w prasie sportowej na ten temat, utworzyłyby się niemalże rozmiarowy archiwum. W jednych bez ogródek, a w innych bardziej „w rękawiczkach”, podawano przyczyny zaistniałego stanu, a są one następujące:

Grono trenerów krajowych, mających poważne koneksje z niektórymi wpływowymi członkami prezydium PZS, uważa, że prasa i opinia publiczna dyskultuje wszystkie sukcesy polskich szermierzy na rzecz Keveya, o nich czasami tylko wspominając. Dlatego trenerzy ci chętnie widzieliby wyjazd z Polski Węgra, przez którego w ich mniemaniu pozostają w cieniu. Trenerów oraz ich patronów z PZS, popiera część zawodników czołówki, którzy uważają, że metody treningowe stosowane przez Keveya są niesłuszne, gdyż... zmuszają ich do intensywniej pracy.

Wśród wielu enuncjacji prasowych jakie ukazały się na temat „sprawy Keveya” znalazł się także komunikat prezydium PZS, niewiele, a właściwie nic nie wyjaśniający, ale zapowiadający, że odbędzie się w tej sprawie konferencja prasowa. Minęło kilka

długich miesięcy, lecz konfencji mimo zapowiedzi jak nie było, tak nie ma. Widocznie prezes PZS, pik mgr Otto Flński, nie ma czasu na jej zorganizowanie. Zresztą trudno się dziwić, pamiętając, że jest on równocześnie prezesem Związku Związków Sportowych, no i zawodowo pracuje w Instytucie KF. Niemniej jednak powinien znaleźć chwilę czasu choćby na wydanie polecenia — etatowej pracownicy PZS, która jak niżej podpisanemu miał możliwość kilkakrotnie przekonać się, pracą nie jest bynajmniej przeciętna.

A czas nagli. Ostatnio bowiem widziałem depeszę do mjr. Keveya następującej treści: „Warunki akceptujemy. Stop. 800 dolarów miesięcznie i hotel. Stop. Oczekujemy przyjazdu do Kairu już w październiku. Stop. Wysyłamy umowę do podpisania. Stop. Federacja Szermiercza Egiptu.”

— I cóż pan na to, panie majorze — zagaduję Keveya. — Powiem panu szczerze. Warunki jakie oferuje Egipcjanie, są trzy razy lepsze od tych, jakie mam w Polsce. Dużo lepsze warunki proponuje mi również NRF. I mimo to chętnie bym został w Polsce. Może za wyjątkiem małej grupy ludzi, niestety stojącej blisko szermierki, na każdym kroku w waszym kraju spotykam się z takim objawami sympatii, że są one nie tylko rozczulające, ale momentami żenujące. Rodacy pańscy okazali mi tyle serca w październiku i listopadzie ub. roku w okresie tragedii węgierskiej. No i wreszcie muszę pamiętać, że fakt, iż dzisiaj ubiegają się o mnie Egipcjanie, Niemcy i inni — zawdzięczam w lwiej mierze „cudownym dzieciom polskim”, które dzięki swemu talentowi dały ukształtować się na tak doskonałych szermierzy. Wszystko to przemawia za tym, że chciałbym pozostać w Polsce. Niestety warunki współpracy z PZS układają się z dnia na dzień coraz gorzej.

— ??? — No, bo proszę włączyć pod uwagę choćby ostatnie fakty. Za pasem mamy mistrzostwa świata, podczas których trzeba bronić dwóch tytułów wicemistrzowskich zdobytych w Melbourne, a tu tymczasem, będąc jednym z odpowiedzialnych za przygotowanie zawodników, nie mam możliwości oglądania ich, ani na turnieju III MISM w Moskwie, ani w Dubrowniku. Do Jugosławii chciałem jechać na własny koszt i w ramach urlopu. Na to też nie otrzymałem akceptacji. Ba, nie zostałem nawet wyznaczony do ekipy trenerskiej, jaka towarzyszyć będzie szermierzom na mistrzostwach świata w Paryżu. Dopiero gdy o tej decyzji PZS dowiedzieli się kierownictwo GKKE, zdecydowało ono o wysłaniu mnie do Paryża, lecz będą tam nie w charakterze trenera, a obserwatora GKKE. Przy takiej sytuacji cóż innego mi pozostaje, jak tylko wyjechać z Polski.

A nam się wydaje, że nie tylko możliwe, ale i konieczne jest inne rozwiązanie tego problemu. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że mjr. Kevey w swych pretensjach ma rację od „a do zet”. Nie wykluczamy, że część racji może się znaleźć po stronie tak uporczywie zwalczających Węgra przeciwników, ale do tego bezwzględnie konieczna jest, zapowiedziana przez PZS konferencja prasowa, z udziałem jednej i drugiej strony.

Sportowa opinia publiczna domaga się jak najżybszego załatwienia „sprawy Keveya”. Tym bardziej, iż jak wykazują ostatnie wyniki naszych szermierzy na forum międzynarodowym, z dyscypliną tą nie jest u nas obecnie najlepiej.

ZBIGNIEW OLESIAK

## To Was zaciekaWi

### DA SILVA STARTUJE NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W PARYŻU

BRAZYLIJCZYK Ademar Ferreira da Silva — dwukrotny mistrz olimpijski i rekordzista świata w trójskoku (16,56), miał wziąć udział w akademickich igrzyskach świata w Paryżu. Ponieważ da Silva ukończył studia już dwa lata temu, postanowiono, że będzie on startował poza konkursem.

### JAKĄ DROGĘ OBBĘDZIE ZNICZ OLIMPIJSKI DO RZYMU

PRZESZŁO 3 lata dzielą nas od igrzysk olimpijskich w Rzymie, a już została szczegółowo wyznaczona droga, jaką będzie wędrował płomień olimpijski. Trasa wyniesie łącznie 1283 km i będzie prowadziła od słynnego źródła Aretuzy na Sycylii, przez Lentini, Catania i Messynę do Regio Calabria, a stamtąd przez starożytną Via Appia. Warto dodać, że z Neapolu trasa prowadzi przez Caserte, Terracine i Castel Gandolfo do Rzymu. Na Sycylię przywiezie zapalony w greckiej Olimpii płomień olimpijski statek, który wypłynie z Zatoki Arkadii.

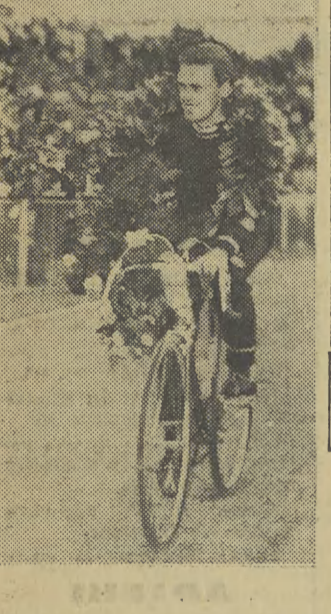
ANKIETA MKOI MIEDZYNARODOWY Komitet Olimpijski zwrócił się za pośrednictwem rządu szwajcarskiego do rządów wszystkich krajów, będących członkami MKOI, z prośbą o wypowiedzenie swego stanowiska w sprawie zawarcia konwencji międzynarodowej, mającej na celu prawną ochronę igrzysk olimpijskich i emblematu olimpijskiego.

Spśród 65 rządów zaproszonych do udziału w ankiecie, nadesłano dotychczas odpowiedzi 47. Za proponowaną konwencją wypowiedziało się 35 państw m. in. USA, ZSRR, Polska, Francja, Anglia, Brazylia, Chile, Meksyk, Włochy, Hiszpania, Holandia, Dania, Czechosłowacja, Rumunia, Chiny i Japonia. Przeciw ankiecie było 12 rządów, m. in. Szwecji, Finlandii, NRF i Jugosławii.

Adam Wiśniewski — zwycięzca VII etapu wyścigu kolarskiego Tour de Pologne podczas rundy honorowej na stadionie w Bielsku.

### Jankowski i Jokiel jadą do Paryża

19 października br. odbędą się w Paryżu zawody w gimnastyce mężczyzn o „Puchar Europy”. Impreza ta rozegrana zostanie w ciągu jednego dnia. Przed południem we wszystkich konkurencjach gimnastycznych odbędą się eliminacje, z których po sześciu najlepszych zawodników na każdym przyrzędzie, zakwalifikuje się do rozgrywek popołudniowych — finałów. Polskę na tych mistrzostwach Europy będą reprezentować: Jankowski i Jokiel.



Jarrell stał chwilę przy aparacie telefonicznym i namyślał się, co dalej czynić. Narazie zadzwonił do żony Roberta.

— Halo — odpowiedział głos kobiety, nie był to jednak głos Sybilli.

— Czy to byłam Mrs. Barrett? — zapytał, — Tu mówi Jarrell.

— Jessie Rainer przy aparacie — odpowiedział głos. — Mrs. Barrett nie ma w domu, proszę pana. Telefonowała przedtem Mrs. Matthews, te panie umówiły się gdzieś na miasto.

W porządku — pomyślał Jarrell. — To dobrze, że Cecylia Matthews dotrzymuje towarzystwa Sybilli.

Około pierwszej Jarrell udał się do klubu w nadziei, że Barrett przyjdzie tam na lunch albo zatelefonuje. Ale czekał na próżno. Do licha, zakonspirowali się wszyscy przede mną, czy co? — pomyślał.

O trzeciej zadzwonił znowu do Sybilli Barrett. Tym razem ona sama przyjął telefon.

Mówiła półgłosem, gorączkowo, jakby się bardzo spieszyła i była w obawie, że ją podsłuchują:

— Jak to miło, że pan się o mnie troszczy. Mr. Jarrell! Wszystko przygotowane, wszystko, rozumie pan? Nie mogę się doczekać... Widziałam się z Bobem, załatwił co trzeba, pan rozumie, co mam na myśli, prawda? Najgorsze, że wskazówki tak wolno posuwają się na zegarze...

— Co pani teraz zamierza robić, może mógłbym panią odwiedzić?

(47)

## M. Ardogan PORWANIE WIE MGLE

riał, wszystko! To szalenie ekscytujące, no nie? Ale prawda, pan jako mężczyzna nie może tego zrozumieć. A jednak upewniam pana, dla nas kobiet nie ma nic lepszego na uspokojenie nerwów, niż oglądanie żurnali i paplanina o gałgankach.

Zaśmiała się, ale zaraz znowu wpadła w ton żalony:

— Rano byliśmy razem w Kensington Gardens, tam już czuć wiosnę, ale czy ja mogę się nią cieszyć w takiej chwili? Ale wie pan, doszłam do przekonania, że krzywdziłam Cecylię. Nie powinienam była mówić o niej nic złego ani o nic ją podejrzewać, bo to bardzo dobra kobieta. Ani na chwilę nie opuściła mnie dzisiaj rano, wiedząc, co przeżywam. Proszę, błagam, niech pan natychmiast zapomni o wszystkim, co na nią nagadałam!

Mówiła szybko i jak zwykle w chwilach podniecenia silniej występował jej akcent amerykański.

— Nie wychodzę na długo — kończyła, nie dając mu przyjść do słowa — mam nadzieję, że najdalej za dwie godziny będę z powrotem a wtedy, ach! wtedy będzie już prawie czas, żeby... Nie, co ja mówię, płote dziś same głupstwa, przecież to dopiero o siódmej. Niech mi pan wybaczy i wpadnie do nas o piątej. Bop będzie wtedy także. Wyszł ode mnie przed chwilą.

— Czy mówił, dokąd?

— Coś mówił, ale taka jestem podniecona, wie pan, że nic nie pamiętam. Niech się pan nie gniewa. Jarrell odłożył słuchawkę, ale zaraz podniósł ją znowu. Zadzwonił do Mrs. Matthews. Tym razem była w domu, lecz ona również spieszyła się na umówione spotkanie z Sybillą.

— A jednak chciałbym z panią pomówić — powiedział Roy. — Czy byłoby to z mojej strony wielką niedyskrecją, gdybym poprosił o adres krawcowej, do której panie się udają? Niech się pani nie obawia, nie mam zamiaru się narzucać i występować w roli nie proszonego doradcy przy wybieraniu fasonu, ale poszukałbym na ulicy i kiedy panie wyjdą, może mógłbym się z panią spotkać, dobrze? Bez Mrs. Barrett oczywiście. Pani znajdzie jakiś pretekst, żeby się z nią rozstać na chwilę, naszą rozmowa to będzie kwestia kilku minut. Nie wszystko można załatwiać przez telefon.

— Dobrze. Ale pan się pewno zgorszy, bo chodzi nie o jakiś zwykły krawcowa, tylko o magazyn na Bond Street. Widzi pan, takie kobiety jak ja, jeśli decydują się na szaleństwo, to już szaleją na całego. Suknia wieczorowa to dla mnie szaleństwo, więc chce, żeby wypadła naprawdę ładnie. Obawiam się, że pan będzie czekał długo, bo zamierzam być wybredna i pozwolę Sybilli na przestudiowanie wszystkich żurnali, na jakie będzie miała ochotę. I to pomimo, że magazyny tej klasy nie są już według żurnalu.

Podyktowała mu adres modnej pracowni. Jarrell nie udał się od razu na Bond Street, nie chciał zdradzać się przed Sybillą, że to spotkanie jest z góry umówione.

Skoro doszedł do przekonania, że obie panie już dotarły do pracowni i zapewne rozpoczęły „narady sztabowe” nad suknią Cecylii Matthews, Jarrell wsiadł do autobusu i udał się ich śladem.

(Dalszy ciąg nastąpi)